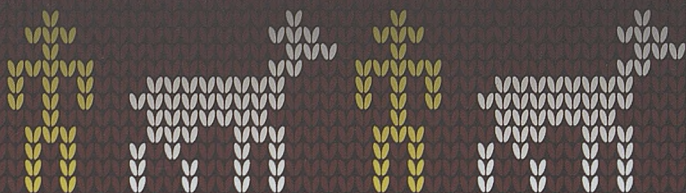


KRK



Joni's Svoboda



TEATR LUDOWY

scena pod ratuszem



Tomasz Svoboda

Osoby:

Piotr Zygmunt | *dyrygent* | Paweł Kumiega
Patryk Welek | *mykolog* | Tadeusz Łomnicki
Karol Janysz | *pracownik Urzędu Skarbowego*
Piotr Franasowicz
Alek | *bezrobotny wynalazca* | Ryszard Starosta
Karajan | *dyrygent* | Tadeusz Łomnicki
Zdeńka | Patrycja Durska

Leokadia | Martyna Krzysztofik *gościnnie*
Sowińska | Dominika Markuszewska

Sarenki:

Sarenka Gabriela | Patrycja Durska
Sarenka Magda | Martyna Krzysztofik *gościnnie*
Sarenka Sara | Dominika Markuszewska
Sarenka Zosia | Martyna Malcharek *gościnnie*

tłumaczenie: Katarzyna Wrzosek
reżyseria, scenografia, oprac. muz.: Tomasz Svoboda
asystent reżysera: Patrycja Durska
inspicjent/sufler: Manuela Nowicka

Scena Pod Ratuszem
18 października 2013
Prapremiera polska
341 premiera Teatru Ludowego



Humor

(słowo pochodzi z łaciny)

jedna z postaci komizmu, wyrażająca się
w dostrzeganiu stron śmiesznych w ludziach,
sytuacjach, zdarzeniach itp.,
traktowanych – w przeciwieństwie
do satyry – z wyrozumiałością
i pobłażliwością.



*Polacy mają skłonność do traktowania wszystkiego
śmiertelnie poważnie. Nawet humoru.*

Petr Zelenka

czeski reżyser i dramaturg



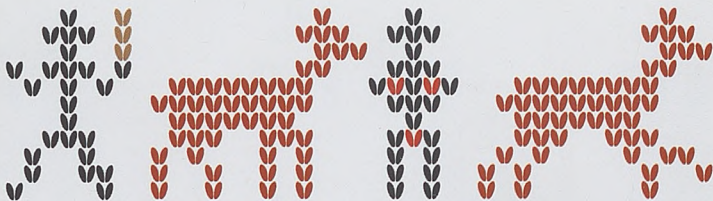
Svobodny czeski humor



**- Po raz kolejny wracasz do Krakowa –
dlaczego? Co Cię tutaj przyciąga?**

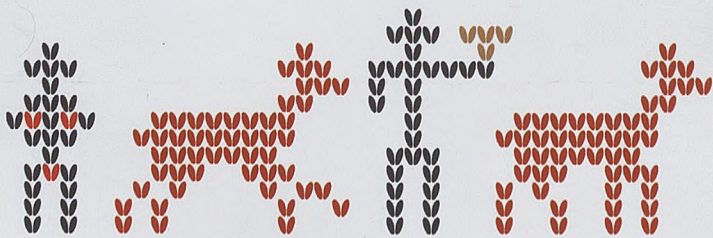
Tomáš Svoboda - Strrrasznie lubię wasz
teatr i Kraków, bardzo mi się to miasto po-
doba, bo to jest taka mała Praga. Może nie
do końca mała i nie do końca Praga, ale tutaj
czuję się jak w domu. Mam swoją ulubioną
knajpę, swoich znajomych, swojego taksów-
karza i jest super! No i przede wszystkim
mam swoich aktorów, z którymi chcę i lubie
pracować. Właściwie mam taki „swój teatr“.





- Sześć lat temu wyreżyserowałeś pierwszy spektakl w Krakowie. To była *Arabska noc* R. Schimmelfenniga, potem *Kupiec wenecki* Szekspira... Teraz przyszła pora na Twoją sztukę. Co i od jak dawna piszesz?

- Jeszcze w szkole bardzo ciekawiło mnie opowiadanie historii, które się nie wydarzyły, ale prawdziwą sztukę napisałem, kiedy miałem 16 lat i graliśmy ją w liceum. Potem były jakieś bajki dla dzieci... A kiedy pracowałem w teatrze w Kładnie powstała sztuka o najbardziej chyba znanym czeskim hokeiście, Jaromirze Jagrze i filozofie Ludwigu Wittgensteinie. Zestawienie tych dwóch postaci, które przez swoje rodzinne koligacje, bardziej czy mnie związane były z Kładnem, bardzo mnie bawiło. Napisałem też komedię o tym, jak pornogwiazdy świętują Wigilię. Kilka sztuk powstało we współpracy z Petrem Kolečko, młodem praskim dramaturgiem i moim kolegą. Między innymi trochę prześmiewczą sceniczną polemikę



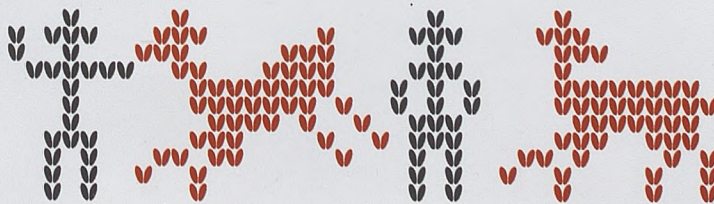
z *Opowieściami o zwyczajnym szaleństwie* Petra Zelenki. Latem tego roku napisałem scenariusz i będę kręcił film, a teraz pracuję nad musicaliem o klubie piłkarskim FC Viktoria Pilzno, który świetnie gra, ale wcześniej byli beznadziejni!

No i oczywiście napisałem dwie komedie – *Miód* i *Sarenki* – i chcę je pokazać krakowskiej publiczności.

- Skąd czerpiesz pomysły? Czasem są one dość absurdalne.

- Patrę na świat i myślę sobie, co by się stało, gdyby...

Z *Sarenkami* było tak, że jechałem pociągiem, a naprzeciwko mnie siedziała kobieta, która tak dziwnie mrugała. No i pomyślałem sobie, co by było, gdyby ona za każdym mrugnięciem wydawała dźwięk, takie: kła-kłap, kłap-kłap... Jeśli to dotyczyło tylko tej jednej osoby, to może i nic by się nie stało, ale gdyby wszyscy tak kłapali powiekami, to byłoby straszne! Koniec teatru, kina, koncertów...





A gdyby to miało dotknąć tylko jednego człowieka, to najbardziej musiałoby chyba przeszkadzać... dyrygentowi! No i tak zacząłem pisać *Sarenki*. Wymyśliłem jeszcze parę równie idiotycznych postaci i posłałem je w świat. Zresztą *Sarenki* były pierwotnie opowiadaniem i właśnie zacząłem je przerabiać na sztukę, kiedy okazało się, że upływa termin zgłaszania prac na konkurs dramaturgiczny. A ja byłem dopiero w połowie i nie wiedziałem, jak skończyć. Potrzebowałem szybko jakiegoś rozstrzygnięcia i tak wymyśliłem cztery zaczarowane sarenki, które wszystko rozwiązują, jak *deus ex machina* i koniec.

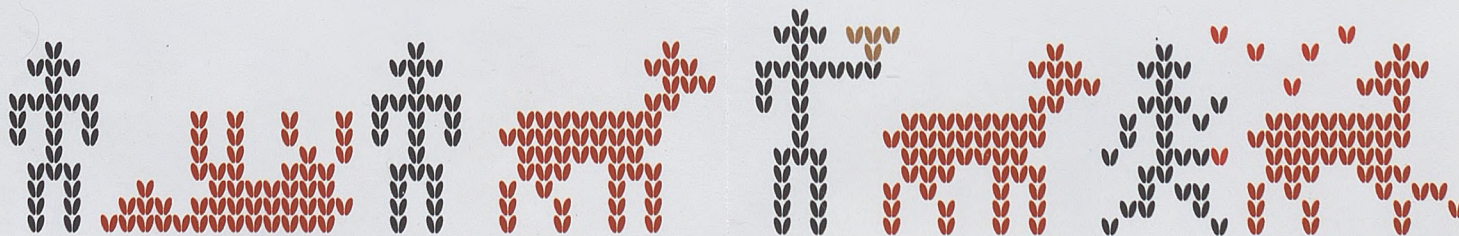
Jak się okazało, dostałem nawet za to nagrodę – trzecią. A potem wyróżnienie w konkursie radiowym, były jeszcze jakieś czytania i spektakle w teatrze w Ołomuńcu i w Pradze i sam wyreżyserowałem tę sztukę w teatrze w Kladnie i już nie zmieniałem zakończenia, bo wydało mi się takie super.

- A inne pomysły – jak było z *Miodem*?

- Kiedyś, kiedy byłem młodym początkującym reżyserem, mieszkałem na poddaszu teatru w Brnie. Byłem na tyle biedny, że nie miałem telefonu komórkowego, tylko samą SIM kartę. Jak potrzebowałem, to pożyczalem od kogoś aparat telefoniczny, wkładałem swoją kartę i załatwiałem, co konieczne. Którejś nocy przyśniło mi się, że jestem na planie filmu z Jamesem Bondem. Nagrywali scenę jakiegoś przyjęcia, wszyscy tańczyli i w środku między tymi ludźmi był Bond. Podchodzę do niego, żeby zobaczyć, co to za aktor. Klepnąłem go w ramię, on się odwrócił i to był mój brat.

- Cześć Marek, co tu robisz? – zdziwiłem się, a on mi odpowiada – Wiesz, ja śpię i śni mi się, że jestem Bondem.

Faktycznie, on miał rację. Znalazłem się w jego śnie. Jednak Markowi ta sytuacja wcale się nie podobała. Czuł się niepełnowartościowym Bondem, kiedy na niego patrzyłem, bo ja przecież wiedziałem, że to tylko Marek. Usiedliśmy więc na ziemi między tymi ludźmi





i zaczęliśmy koncentrować się na tym, żeby się mnie pozbyć z jego snu, no i udało się. Nagle usłyszałem przez sen, że przy moim łóżku na stoliku dzwoni telefon. Budzę się, siadam i... Ale ja przecież nie mam telefonu, mam tylko tę SIM kartę. Patrze na nią, kładę ją na dłoni, a ona dzwoni... Myślę, jak to się odbiera, a ona dzwoni i wtedy zrozumiałem, że ja już nie jestem w tym samym śnie, co przed chwilą, ale wciąż śpię.

Kiedy się wreszcie całkiem obudziłem, to to wszystko zapisałem, potem trochę pozmieniłem i powstał *Miód*.

- Kogo chcesz rozśmieszyć swoimi sztukami?

- Siebie. Całe moje życie, a mam 40 lat, traktuję jak dowcip (którego sam jestem bohaterem), opowiadany drugiemu, dużemu Tomaszowi, unoszącemu się cały czas nade mną i obserwującemu. Staram się go nie zawieść i dbam, żeby dobrze się bawił, oglądając moje poczynania tu na dole. Wszystko, co



przeżywam i co piszę ma więc taką podwójną perspektywę, spojrzenia z dołu i z góry...

Nawet teraz za kilka tygodni, kiedy będę reżyserował mój film, a wezmą w nim udział bardzo znani aktorzy z całych Czech, będę przede wszystkim grał przed tym Tomaszem, tam na górze, że jestem świetnym reżyserem filmowym, choć w ogóle nie potrafię tego robić. To będzie bardziej wyczyn aktorski niż reżyserski i na pewno będzie bardzo śmiesznie. Zresztą już raz tak grałem reżysera - operowego - w Teatrze Narodowym - i udało się!

- Studiowałeś przynajmniej aktorstwo, żeby tak grać przed samym sobą?

Nieeee. Ja jestem naturszczykiem!

- A co sądzisz o Polakach? Bardzo różnią się od Czechów?

Jesteście poważniejsi, choć ja znam tutaj bardzo fajnych ludzi, którzy mają super poczucie humoru, ale i paru, którzy w ogóle go nie mają...



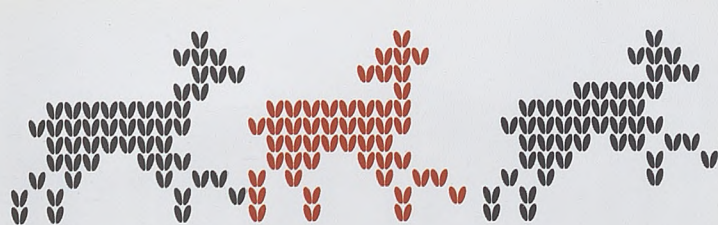


Poważni ludzie, poważny naród, poważne państwo... tacy jesteście. 38 milionów to już jest coś. A nas jest tak mało, że nawet wybory wydają się niepoważne. Równie dobrze moglibyśmy zagrać w berka i Berek mógłby zostać na przykład prezydentem. I byłoby fajnie, może lepiej niż teraz.

Kiedys naszym prezydentem był bardzo poważany na świecie Vaclav Havel, ale on sam miał do tego duży dystans. Potrafił jeździć na hulajnodze po zamku na Hradczanach. Jego następcą, Vaclav Klaus, próbował dorównać Havlowi. Był zazdrosny, że świat nie traktuje go tak, jak Havla i wymyślał sobie różne dziwactwa, żeby dorównać ekstrawagancją poprzednikowi.

Ponieważ w Czechach robię też taki polityczny teatr-kabaret, to pokazałem Vaclava Klause na scenie, jak siedzi w domu z urną z prochami Havla. Robi sobie z tych popiołów jakby działki kokainowe i wciąga, żeby na niego przeniosła się cała Havlowa energia i poczucie humoru.

My tak właśnie traktujemy nasze władze



i siebie na wzajem. Ze wszystkiego się śmiejemy, wymyślamy kawały i one pojawiają się w głównych wiadomościach w miejsce informacji o sporach i tragediach.

W Polsce łatwo da się zrobić skandal – w Czechach nie. U nas każdą prowokację traktuje się jak dowcip. A ja traktuję to jak materiał na dobrą komedię.

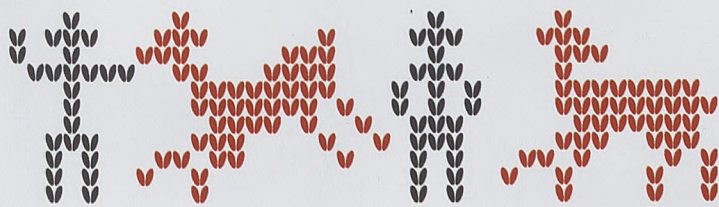
- Potrafiłbyś napisać jakąś poważną sztukę?

- Nie. Bo to nie byłbym ja. Na nawet na poważne rzeczy patrzę tak, żeby przy okazji rozśmieszyć tego drugiego Tomka nade mną.

- Planujesz kiedyś dorosnąć?

- A po co?

rozmawiała Maria Klotzer





Tomáš Svoboda



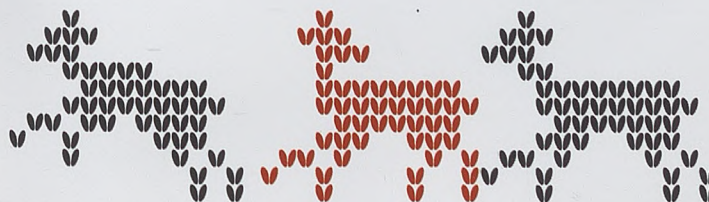
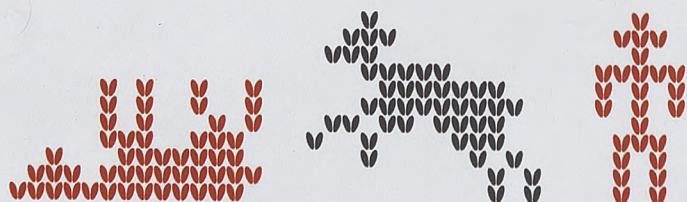
Czeski reżyser i autor sztuk teatralnych, scenarzysta. Od kilku lat zaprzyjaźniony z Teatrem Ludowym.

Studiował teatrologię na Uniwersytecie Masaryka i reżyserię teatralną w Wyższej Szkole Teatralnej Leoše Janáčka w Brnie (Janáčkova akademie múzických umění – JAMU), którą ukończył w 2002 r. Jednak już w 1993 roku pracował jako asystent reżysera w Teatrze Polskim w Szczecinie i od tamtej pory datuje się jego związek z polskim teatrem.

W Czechach natomiast w latach 90. pracował jako aktor w Teatrze Lalkowym Malé divadlo (České Budějovice) oraz reżyser i dyrektor artystyczny alternatywnego zespołu „NITĚ” przy teatrze Zapadočeské divadlo Cheb. Reżyserował

potem w wielu teatrach, m.in.: Národní divadlo Praha, Národní divadlo Brno (teatr dramatyczny; opera), Jihočeské divadlo České Budějovice, Divadlo F. X. Šaldy Liberec, Divadlo Husa na Provázku Brno, Divadelní společnost Petra Bezruče Ostrava, Činoherní studio Ústí nad Labem, Divadlo Komedie Praha, A studio Rubín Praha. W 2004 roku został dyrektorem artystycznym teatru Rokoko, sceny teatru Městská divadla pražská, (2004 – 2006). W latach 2010-2012 był dyrektorem artystycznym i reżyserem teatru Městské divadlo Kladno.

W jego dorobku jako scenarzysty są serie napisane dla telewizji TV Nova: *Food story* (32 odcinki), *Sąsiedzi* – sitcom, projekt *Kosmosąsiedzi*, projekt *Piwo i budyń* (16 odcinków).





dyrektor: **Jacek Strama**

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków

tel.: 12 68 02 100, fax: 12 68 02 155, teatr@ludowy.pl

SCENA POD RATUSZEM

Kasa biletowa Sceny Pod Ratuszem

Rynek Główny 1, tel.: 12 421 50 16

Czynna: pn-sb 12.00-19.00

Niedziela i święta: 2 godz. przed spektaklem

Dyrektor: **Jacek Strama**

Zastępca dyrektora: **Dorota Groszek**

Sekretarz literacki: **Maria Klotzer**

Koordinacja pracy artystycznej: **Katarzyna Kolanowska**

Promocja i reklama: **Beata Strama, Jerzy Fedorowicz jr**

Kierownik Biura Obsługi Widza: **Jerzy Fedorowicz jr**

Kierownik sceny: **Zenon Maciak**

Oświetlenie: **Tomasz Kapusta, Krzysztof Sysło**

Akustyka: **Krzysztof Kłyś, Łukasz Jurkowski**

Brygadier sceny: **Roman Sorbjan**

Charakteryzacja: **Iwona Pilawska-Cyran**

Garderobiana: **Dorota Kurowska**

Kierownik pracowni krawieckiej damskiej i męskiej: **Kinga Stanowska**

Redakcja programu: **Maria Klotzer**

Projekt: **mediadesign.com.pl**

www.ludowy.pl

